Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 81 (1711)

ROK VI.

CZWARTEK



Dnia 19 bm. brygada ZMP-owców Polskich Linii Lotniczych „Lot" rozpoczęła pracę na pasażerskich samolotach „Lotu". Pierwszym samodzielnym lotem brygady jest trasa Warszawa—Kraków.

Na zdj.: Młodzieżowa brygada, od lewej stoją: mechanik Feliks Skurczyński, telegrafista — Zdzisław Wąs, drugi pilot — Edward Kamela i pierwszy pilot St. Surowiec

Niemcy nie chcą ginąć w interesie Wall Street „Bez nas"

to odpowiedź robotników Trizonii na plany remilitaryzacji

Naród niemiecki popiera Europejską Konferencję

Podczas gdy w Berlinie trwają przygotowania do Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciw remilitaryzacji Niemiec zach., w całej Trizonii odbywają się demonstracje skierowane przeciw polityce Adenauera.

Robotnicy Niemiec zachodnich, wzmagają swą walkę i czynem realizują uchwały Światowej Rady Pokoju, dokumentując w ten sposób swą solidarność z Europejską Konferencją Robotniczą.

BERLIN. — Z Norymbergi donoszą, że w środę cała pracująca ludność Norymbergi zademonstrowała swe potępienie dla polityki zbrojeń i głodu, uprawianej przez „rząd" w Bonn.

O godz. 14 przerwana została praca we wszystkich przedsiębiorstwach. Z fabryk i biur wyszli socjaldemokratyczni, komunistyczni, chrześcijańscy i bezpartyjni robotnicy oraz pracownicy umysłowi i na ulicach połączyli się w wielkie pochody. Potężne kolumny, liczące około 70 tysięcy uczestników, przemaszerowały ze wszystkich części miasta do centrum, gdzie związki zawodowe zorganizowały masowy wiec przeciwko drożyźnie.

W pochodach niesiono transparenty z napisami:

„Jesteśmy przeciwko zbrojeniom!" „Chcemy pokoju i chleba, nie chcemy bohaterskiej śmierci! Żądamy ustąpienia głodowego rządu Adenauera!" „Chcemy masła zamiast armat, większych zarobków zamiast nowych dywizji!" „Nie chcemy spocząć w grobie za Adenauera!".

Do manifestacji protestacyjnej dołączyli się bezrobotni, mieszczanie, ofiary wojny, gospodynie domowe.

Na zakończenie manifestacji uchwalono rezolucję stwierdzającą, że ludność pracująca zachodnich Niemiec nie jest już w stanie i **nie chce ponosić dalszych ciężarów. Rezolucja domaga się poprawy bytu materialnego i odwołania dyktatora gospodarczego Erharda. W innej rezolucji wezwano przywódców ruchu związkowego do energicznej akcji na rzecz zaspokojenia postulatów robotniczych. Delegaci robotników norymberskich zakładów przemysłowych stwierdzili, że konieczne są również stanowcze kroki przeciwko remilitaryzacji.**

Rozchodząc się z wiecu ludność pracująca Norymbergi manifestowała znów swą wolę utrzymania pokoju.

Co oznacza „plan Schumana"

BERLIN. — Agencja ADN donosi, że kierownik wydziału prasy urzędu informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej Albert Norden, przemawiając na konferencji prasowej w Berlinie w sprawie parafowania „planu Schumana" stwierdził, że plan ten stanowi spisek dawnych władców karteli europejskich pod protekcją USA.

Norden zwrócił następnie uwagę na fakt, że ciężar wydatków okupacyjnych jest dziś tak olbrzymi, że w Niemczech zachodnich każdy robotnik **trzy miesiące w roku pracuje jedynie na to, by utrzymać wojska okupacyjne.** Nie widać końca tej sytuacji, ponieważ Adenauer i Schumacher sami prosili o wzmocnienie amerykańskich dywizji okupacyjnych, a zatem — o zwiększenie tego ciężaru.

Nauczyciel przodownikiem w walce o socjalizm

III krajowy zjazd Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego na zakończenie obrad uchwalił apel do nauczycieli i wychowawców młodego pokolenia, z wezwaniem do mocniejszego zwarcia szeregów narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni, z wezwaniem do wzmożenie pracy nad socjalistycznym wychowaniem młodzieży.

„Zwracamy się do was — głosi apel — *do niestrudzonej armii oświatowców, nauczycieli i wychowawców młodego pokolenia z wezwaniem, abyśmy jeszcze silniej zwarli nasze szeregi w walce o wykonanie wielkich zadań, jakie stawia przed nami nasza ojczyzna. Na nas ciąży odpowiedzialność za życie naszych dzieci, za młode pokolenie, które śmiało i ufnie patrzy w promienną przyszłość naszego narodu"* .

Wskazując na jednoczenie się wszystkich uczciwych Polaków, w obliczu zakusów imperializmu na naszą niepodległość i nasz twórczy dorobek, w szeregach narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni, apel stwierdza:

„My, nauczyciele Polski Ludowej świadomi historycznej doniosłości tych wielkich zadań, wzmożemy nasze wysiłki, aby w codziennym trudzie w szkole i poza szkołą realizować twórcze dzieło wychowania socjalistycznego. Porwać musimy naszą młodzież gigantycznym rozmachem budownictwa socjalistycznego, twórczym patosem dzisiejszych osiągnięć i czynów, w których uczestniczą coraz większe masy ludu polskiego.

Z upośledzonej w ustroju kapitalistycznym warstwy pracowników umysłowych, nauczycielstwo stało się w Polsce Ludowej jedną z ważnych dźwigni narodu w jego dążeniu wzwyż, do dobrobytu i postępu.

Musimy przodować w pracy społeczno-politycznej, rozwijać szeroką działalność kulturalno - oświatową w organizacjach masowych, walczyć o ostateczną likwidację analfabetyzmu w naszym kraju, o coraz szybsze przeobrażenie się zacofanej wsi polskiej. Każdy nauczyciel — to obrońca i doradca szerokich mas mało i średniorolnego chłopstwa w jego walce z wyzyskiem bogacza wiejskiego, w walce o postęp, dobrobyt i pokój!

Oświadczenie min. Gromyko

Redukcja zbrojeń

niezbędnym warunkiem zachowania pokoju

PARYŻ. — Na wtorkowym posiedzeniu zastępców ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw, odbytym pod przewodnictwem delegata brytyjskiego Daviesa, jako pierwszy przemawiał przedstawiciel ZSRR Gromyko, który podsumował na wstępie pewne wyniki dotychczasowych dwutygodniowych obrad.

Nawiązując do twierdzenia przedstawicieli trzech mocarstw, że redakcja propozycji radzieckiej w sprawie zbadania przyczyn napięcia międzynarodowego w Europie nie uwzględnia pewnych tez zawartych w propozycjach trzech mocarstw, Gromyko oświadczył:

Delegacja radziecka uważała za niepożądane, aby jakieś inne mniej ważne sprawy przesłoniły zagadnienia główne. Jednakże delegacja radziecka uważa za możliwe uwzględnić życzenia przedstawicieli trzech mocarstw i, pragnąc ułatwić uzgodnienie punktów porządku dziennego, proponuje następujące sformułowanie odnośnego punktu:

„Rozpatrzenie przyczyn istniejącego w Europie napięcia międzynarodowego oraz środków niezbędnych dla zapewnienia rzeczywistego i długotrwałego polepszenia stosunków między ZSRR, USA, Anglią i Francją, włączając w to sprawę redukcji sił zbrojnych USA, ZSRR, Anglii i Francji i rozciągnięcia kontroli międzynarodowej nad dokonaniem redukcji sił zbrojnych, jak również rozpatrzenia innych środków w celu usunięcia groźby wojny i obawy przed agresją oraz sprawy wykonania zobowiązań wypływających z istniejących układów i porozumień między czterema mocarstwami."

Następnie zabrał głos delegat Francji Parodi, który cynicznie oświadczył, że rząd francuski uważa za niezbędne poczynienie zbrojeń i nie może zaakceptować sformułowania proponowanego przez ZSRR.

Zabierający głos w odpowiedzi A. Gromyko **zdemaskował obłudną politykę delegatów zachodnich i wskazał, że mocarstwa zachodnie nie chcą porozumienia.**

Delegacja polska wyjechała do Berlina na Europejską Konferencję

WARSZAWA. Dnia 21 bm. w godzinach wieczornych opuściła Warszawę delegacja polskich robotników na Europejską Konferencję Robotniczą, która rozpocznie swe trzydniowe obrady w Berlinie dnia 23 bm.

W skład delegacji, na czele której stoi wiceprzewodniczący CRZZ — Aleksander Burski i działacz robotniczy, sekretarz delegacji — Władysław Góralski, wchodzą m. in.: górnik Woźniak z kop. im. Thoreza, Figiel z Nowej Huty, murarz Markow oraz włókniarka Szczapińska z ZPB im. Stalina w Łodzi.

Odjeżdżającą delegację robotników polskich żegnali na dworcu przedstawiciele Centralnej Rady i Warszawskiej Rady Związków Zawodowych oraz zarządów głównych związków zawodowych, przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i liczne rzesze robotników.

O Europejskiej Konferencji Robotniczej — patrz str. 2

Ambasador ZSRR przybył do Warszawy

WARSZAWA. — Dnia 21 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich **Arkadij A. Sobolew,** witany przez dyrektora protokółu dyplomatycznego MSZ ob. Henryka Bireckiego.

Na dworcu obecni byli: przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ob. Edward Ochab oraz ob. Ostap Dłuski.

Przybyłego ambasadora witali również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz pracownicy ambasady ZSRR w Warszawie.

Lama Siażungabu u Mao Tse-tunga

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że lama świątyni Gubon w Sinime (stolica prowincji Tsinghai w Tybecie) Siażungabu, który przybył niedawno do Pekinu, złożył wizytę Mao Tse-tungowi, Czu-Teh i Czou En-Lai'owi.

W przemówieniu powitalnym lama świątyni Gubon, będący zastępcą Panczen-lamy oświadczył, że Tybetańczycy gorąco popierają politykę narodowościową i wspaniałe kierownictwo Mao Tse-tunga i Rządu Chin Ludowych.

Pragniemy — oświadczył Siażungabu — **połączyć się z wszystkimi narodami Chin i okazać opór agresywnym aktom imperialistów amerykańskich. Będziemy nadal rozwijać ruch oporu przeciwko Ameryce, ruch okazywania pomocy Korei oraz walczyć do końca o wyzwolenie Tybetu i Taiwanu.**

Dalsze okręgi Francji ogarnięte strajkiem

Policja Queuille'a bezradna wobec zdecydowanej postawy robotników

PARYŻ. — Sytuacja strajkowa we Francji uległa dalszemu zaostrzeniu. Fala strajków rozszerza się na ośrodki prowincjonalne.

Oprócz kolejarzy paryskich strajkują pracownicy kolei **w Nagres le Havre, Lyon, Rouen, Chartres, Orlean, Marseille, Brest i Dijon.** Dziennik „Le Monde" pisze, że należy się liczyć z rozszerzeniem strajku kolejarzy na całą Francję.

Większość pracowników elektrowni i gazowni okręgu paryskiego przerwała pracę. Rząd próbował złamać strajk, usuwając przy pomocy policji pikiety strajkowe sprzed 5 największych elektrowni i gazowni. Wobec zdecydowanej postawy robotników, policja wycofała się pozostawiając pikiety na miejscu.

Do strajku przyłączają się robotnicy budowlani.

PARYŻ. — Kierownictwo Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) ogłosiło komunikat, w którym pozdrawia robotników walczących o podwyżkę płac. CGT wzywa wszystkich pracujących do zacieśnienia jedności i wzmożenia walki o zaspokojenie wysuniętych żądań.

Uroczyste obchody Tygodnia Młodzieży

WARSZAWA. — W dniu 21 bm. rozpoczął się Światowy Tydzień Młodzieży. 20 bm. w przeddzień inauguracji Tygodnia we wszystkich miastach odbyły się capstrzyki i wielkie pochody młodzieżowe.

W ciągu tygodnia młodzież zbierze się na licznych akademiach i wieczorach literackich, zaznajamiając się z życiem i osiągnięciami młodzieży radzieckiej, krajów demokracji ludowej i postępowej młodzieży całego świata.

Omawiane będą również działalność i zadania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Jednocześnie w dalszym ciągu odbywają się zebrania, na których młodzież melduje o realizacji zobowiązań powziętych dla uczczenia Tygodnia.

Depesze ze świata

BUDAPESZT — Naród węgierski uroczyście obchodził dnia 21 bm. — 32 rocznicę utworzenia na Węgrzech Republiki Radzieckiej.

Węgierska Republika Rad utrzymała się 133 dni i upadła na skutek interwencji zbrojnej imperialistów.

* * *

TEHERAN. — Dnia 19 marca jeden ze studentów uniwersytetu teherańskiego wystrzałem z rewolweru zranił dziekana wydziału prawnego — Abdol Hamida Zangene.

Zangene pełnił funkcję ministra oświaty w rządzie zamordowanego niedawno gen. Razmara.

* * *

BEJRUT. — Dziennik libański „Al Hadaf" opublikował artykuł, w którym stwierdza, że między Turcją i Izraelem zawarte zostało tajne porozumienie, zgodnie z którym kraje te zobowiązują się prowadzić jednolitą, uzgodnioną politykę, a co więcej, prowadzić jednolitą politykę nawet w wypadku przyłączenia Turcji i Izraela do montowanego obecnie przez USA bloku wschodnio - śródziemnomorskiego.

* * *

PEKIN — Agencja Nowych Chin donosi, że do Kalkuty przybyły ostatnio dwa pierwsze transporty ryżu chińskiego, obejmujące łącznie 13.100 ton.

Tygodnik „Naya Sabera", wychodzący w Lucknow (Indie), pisze m. in., że pierwsze transporty z Nowych Chin stanowią objaw dobrej woli i przyjaźni narodu chińskiego dla narodu indyjskiego.

Zniżka cen i podwyżka płac w Bułgarii

SOFIA. — Prasa bułgarska opublikowała uchwałę Rady Ministrów i KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej o zniesieniu systemu kartkowego na towary przemysłowe, o ustanowieniu jednolitych, zniżonych cen państwowych na te towary oraz o podniesieniu płac robotników i urzędników.

Zwiększone zostaną również renty wypłacane robotnikom i urzędnikom, inwalidom wojennym, stypendia dla młodzieży uczącej się itd.

Przed konferencją w Berlinie

Robotniczy front walki

przeciwstawi się remilitaryzacji Trizonii i zapobiegnie nowej wojnie

Dnia 23 marca rozpoczynają się w Berlinie obrady Europejskiej Konferencji Robotniczej w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Konferencja ta zorganizowana została przez Komitet Inicjatywy, w skład którego weszli, na wniosek robotników westfalskiej huty Hagen-Haspe, delegaci z Niemiec, Francji i Belgii.

Miarą znaczenia konferencji jest zapowiedziany udział ponad 800 delegatów z 30 krajów (z wyjątkiem Jugosławii), w tym prawie 200 przedstawicieli klasy robotniczej z Niemiec.

Delegacje mas pracujących Europy zjadą się do Berlina, aby mówiąc słowami jednego z inicjatorów tej konferencji, Kurta Henischa — „przystąpić do utworzenia jedności akcji europejskiego świata pracy i wspólnie zwalczać remilitaryzację zachodnich Niemiec".

Na dowód solidarności z hasłami Konferencji 54 fabryki i stalownie na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej przystąpiły do współzawodnictwa pracy, przeznaczając dochód ze specjalnych szycht na koszty związane ze zwołaniem Konferencji do Berlina.

Robotnicy NRD pozostają w listownym kontakcie ze swoimi towarzyszami za granicą. „Dołóżcie wszelkich starań — pisała załoga arsztatów samochodowych „Sachsen-Anhalt" w Halle do włoskiego związku zawodowego transportowców — aby obrady europejskiej konferencji przeciwko remilitaryzacji stały się potężnym ciosem przeciwko podżegaczom do nowej wojny". Podobna korespondencja zawiązała się między niemieckimi a polskimi, francuskimi i belgijskimi robotnikami.

Z okazji wybierania delegatów na robotniczą konferencję do Berlina, w fabrykach i hutach odbywają się masowe manifestacje jedności robotniczej. W manifestacjach biorą masowy udział socjaldemokraci, mimo że zausznicy Schumachera dokładają wszelkich starań, aby storpedować jedność działania mas pracujących przeciwko remilitaryzacji.

Masy dołowe SPR coraz częściej wyrażają niezadowolenie z polityki Schumachera i z okazji wyboru delegatów do Berlina dały wyraz swoim przekonaniom. Przykładem tego był na przykład wybór delegatów na berlińską konferencję w zakładach samochodowych „Goliath" w Bremie, w którym wzięło udział 2.000 robotników.

Pewien robotnik, członek SPD, zaproponował komunistę na jednego z delegatów. Funkcjonariusz z SPD, zwolennik Schumachera, zaprotestował kategorycznie, wołając „Precz z komunistą!" Inni socjaldemokraci poparli komunistycznego kandydata, wołając: „Dajcie nam uczciwie razem walczyć!" Kandydat komunistyczny został wybrany, zaledwie 20 głosów padło przeciwko niemu.

„Międzynarodowa solidarność klasy robotniczej zapobiegnie nowej wojnie" — głosi demokratyczna prasa — i tym samym duchem ożywieni są delegaci, wybrani na Konferencję do Berlina.

Robotnik Weise z Weddingu (francuski sektor Berlina) powiedział: „Niechaj nasza konferencja stoi pod znakiem jedności. Jesteśmy dumni, że możemy nawiązać stosunki z klasą robotniczą Europy. Ścisłe więzy solidarności nie dopuszczą, aby znów polała się robotnicza krew"...

Robotnik z zachodniego Berlina, Kirschke, podkreślił, że obrady powinny zająć się również sprawą zjednoczenia Berlina: „Jeśli klasa robotnicza Berlina zjednoczy się, to magnatom z Wall Street nie uda się przekształcić Berlina w bazę wojny".

Dr Gilde, kierownik techniczny stalowni „Max Hütte" w Turyngii, wierzy, iż robotniczej konferencji uda się stworzyć silną zaporę przeciwko remilitaryzacji zachodnich Niemiec.

Wszystkie te głosy wykazują, że delegacje mas pracujących są ożywione wolą aktywnej walki o pokój. Niemiecka klasa robotnicza zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie przedstawia dla narodu podział kraju i remilitaryzacja zachodnich Niemiec. Masy pracujące Europy, które wysyłają swoich delegatów na berlińską konferencję robotniczą, wraz z niemieckimi towarzyszami pragną utworzyć silny robotniczy front walki z remilitaryzacją Trizonii.

Marian Podkowiński

Mówi FALA 31

Rzecz dzieje się w New Yorku. James Connell oskarżony jest o opilstwo. Sędzia długo mu tłumaczy o skutkach alkoholizmu, wreszcie kończy:

— Niech pan więc uważa, abyśmy się już nie spotkali.

— To się chyba nie uda — oskarżony drapie się za uchem.

— Dlaczego?

— Jestem bowiem tym kelnerem, który co wieczór wynosi pana z baru...

* * *

Żołnierz amerykański, który przybył z Korei na urlop do Stanów, spotyka na ulicy w Waszyngtonie jakiegoś oficera. Podchodzi do niego i ściska mu wymownie ręce.

— Chciałbym panu podziękować za uratowanie mi życia na Korei...

Oficer patrzy na niego zdziwiony.

— Nie przypominam sobie. Gdzie to było? W której z bitew?

— W żadnej bitwie. Pan pierwszy zaczął uciekać, a ja puściłem się zaraz za panem...

Nasze Rady

NIESZCZĘŚLIWA JANKA: Redakcja nie zajmuje się pośrednictwem pracy. W sprawie drugiego pytania, zawartego w liście — radzimy zgłosić się do Ligi Kobiet, ul. Adrzeja Struga Nr. 1.

* * *

G. R. Z ŁODZI: W Izbie Zatrzymań na Kopernika przebywają czasowo jedynie dzieci przestępcze. Świadczy to, że dzieci Pani, pozbawione odpowiedniej opieki, popełniły coś złego. O dalszym losie dzieci będzie Pani, jako matka niebawem powiadomiona.

* * *

STAŁA CZYTELNICZKA: Czekając w kolejce, nie była Pani w sytuacji wyjątkowej, nie jest bowiem wykluczone, że i inni klienci spieszyli się do pracy. Pani pośpiech zatem nie stanowił dostatecznego powodu, aby załatwiono ją poza kolejką, gdy reszta klientów nie wyraziła na to zgody. Stanowisko sprzedawcy jest słuszne i z tego też powodu interwencja nasza w danej sytuacji — byłaby niewłaściwa.

* * *

M. P. Z ŁODZI: W sprawie przyjmowania kobiet na stanowiska listonoszy — należy zwrócić się do Dyrekcji Poczt i T-K., Wydział Kadr, ul. Daszyńskiego Nr. 36.

Nowa forma współzawodnictwa pracy

Księgowi MPRB przedterminowo sporządzili bilans, rachunki i sprawozdanie

Doniosła inicjatywa powinna znaleźć jak najwięcej naśladowców

Sprawozdawstwo finansowo-materiałowe przedsiębiorstw i instytucji w gospodarce uspołecznionej ma do spełnienia niezwykle ważne zadanie. Od szybkości sporządzania sprawozdań, od możności dokonania w jak najszybszym czasie analizy ubiegłego okresu działalności zależy w wielkim stopniu właściwe planowanie prac na okres następny, jak i możliwie najtańsza a zarazem najpełniejsza realizacja planów.

Doceniając to wielkie znaczenie sprawozdawstwa dla celów przedterminowej realizacji Planu 6-letniego i dalszego rozwoju budownictwa socjalistycznego — 16-osobowy zespół księgowych Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Łodzi zainicjował, wzorem klasy robotniczej, nową formę współzawodnictwa między poszczególnymi zespołami księgowych w przedsiębiorstwach i instytucjach podległych terenowym organom jednolitej władzy państwowej jak i w zakładach przemysłu kluczowego.

W jednogłośnie uchwalonym i przesłanym w dniu 20 bm. na ręce Przew. Prez. RN m. Łodzi ob. Minora meldunku-wezwaniu do socjalistycznego współzawodnictwa czytamy:

„Zespół księgowych Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego melduje, że w dniu dzisiejszym, tj. na 6 dni przed terminem sporządził bilans obrotowy, rachunek wyników, arkusz rozliczeniowy kosztów oraz sprawozdanie z wykonania planu nakładów za miesiąc luty 1951 roku.

Idąc śladami robotników, zatrudnionych na budowach oraz pragnąc przyczynić się do obniżenia kosztów administracyjnych przedsiębiorstwa przez zwiększenie wydajności pracy, jak również przez możliwie najszybsze przedkładanie dyrekcji przedsiębiorstwa sprawozdawczości służącej do analizy naszej pracy i wyciągania odpowiednich wniosków na przyszłość — zespół księgowych MPRB wzywa zespoły księgowych wszystkich *przedsiębiorstw podległych Radzie Narodowej do współzawodnictwa w przedterminowym składaniu okresowej sprawozdawczości".*

Doniosła inicjatywa zespołu księgowych MPRB spotka się niewątpliwie z masowym odzewem zespołów księgowych we wszystkich placówkach podległych Prezydium RN — jak i przemysłu kluczowego oraz handlu uspołecznionego. (n)

Codzienna nowelka „Expressu"

Mark Twain

Romans Eskimoski

Lasci, dwudziestoletnia Eskimoska, którą poznałem w czasie swojej wędrówki po dalekiej północy, pokazywała mi z dumą urządzenie swojego rodzinnego domu.

— Plemię nasze — mówiła — wędrowało od wieków przez zamarznięte morza, jednakże mój ojciec wybudował sobie wreszcie z brył lodu ten wielki dom, który ma aż siedem stóp wysokości i jest trzy razy większy niż inne. Jest on również umeblowany wykwintniej, niż sąsiednie domy. Mamy na przykład aż dwa szafliki... Czy pan ma u siebie w domu również dwa szafliki?

Na widok dwóch prymitywnych misek omal nie parsknąłem śmiechem, niemniej rzekłem z udanym entuzjazmem.

— Wprawdzie wstyd mi mówić źle o mojej ojczyźnie, powiem ci jednak w wielkiej tajemnicy, że u nas, w Nowym Jorku, najbogatszy nawet człowiek nie posiada w swoim domu aż dwóch szaflików!

Uradowana klasnęła w ręce. Potem wyliczyła jeszcze różne „wspaniałości", znajdujące się w domu jej rodziców i dokończyła.

— Mój ojciec jest najbogatszym człowiekiem w całym plemieniu, zgadnij pan, co on posiada!

Kiedy na próżno siliłem się, ażeby odgadnąć, na czym polega bogactwo starego wodza, Lasci szepnęła z przejęciem.

— On ma dwadzieścia dwa haczyki do wędek. Nie kościane, ale zrobione z prawdziwego żelaza!

Przegięła się dramatycznym gestem, ażeby zobaczyć, jakie wrażenie wywarły na mnie jej słowa. Udałem zaskoczonego i szepnąłem.

— Chyba mnie zwodzisz! Alež to niemożliwe! Dwadzieścia dwa haczyki!... Czuję się po prostu oszołomiony!... Gdybyś zaczęła od pięciu, czy sześciu, a potem stopniowo przygotowała mnie do tak zawrotnej liczby, możebym uwierzył! Ale tak...

— Przysięgam panu, że mówiłam prawdę! Zresztą posiadamy inne jeszcze skarby! — rzekła Lasci i, ociągając się, wyjęła spod futra płaski, metalowy kwadrat.

Udałem, że mdleję z zachwytu, a dziewczyna niespokojnie spoglądała mi w oczy, czekając, co powiem o jej klejnocie.

Skarbem Lasci była mosiężna marka na odbiór bagażu z dworca w Nowym Jorku! Ja jednak powiedziałem, drżąc z zachwytu.

— I że ty też nosisz przy sobie podobne bogactwa! Musisz być chyba szczęśliwa, posiadając takie wspaniałości.

— Niestety — rzekła smutnie Lasci — nie wszystko w moim życiu jest tak słoneczne, jak to się wydaje na pierwszy rzut oka. Proszę mi wierzyć, że ciężko jest dźwigać brzemię bogactwa! Jest mi przykro, kiedy sąsiedzi mijając mnie, szepcą z zazdrością: „Spojrzyj no, to jest córka milionera! Jej ojciec ma dwadzieścia dwa haczyki, a my nie mamy nic!" Poza tym stworzona zostałam, ażeby kochać i być kochaną. Tymczasem młodzieńcy, którzy ubiegali się o moje względy, czynili to nie dla mnie samej, ale dlatego, że byłam córką milionera!

W końcu poznałam nieznajomego młodzieńca, którego pokochałam od pierwszego zaraz wejrzenia. Powiedziałam mu to wręcz, a on przytulił mnie do piersi i powiedział, że kocha mnie również. Nazywał się Kalula, a pochodził z plemienia, mieszkającego daleko na północy.

Nie wiedział, że jestem córką bogacza i bardzo się zdziwił, kiedy zaprowadziłam go do naszego wspaniałego domu, mówiąc, że tutaj mieszkamy. Jeszcze więcej się zdumiał, kiedy dowiedział się, że ojciec mój jest milionerem, którego nazwisko głośne jest w całej okolicy.

Mój ojciec, pragnąc zadziwić gościa swoimi bogactwami, podszedł po skończonej uczcie do skarbca, wyjął z niego haczyki i obsypał nimi moją głowę.

Pan rozumie, jakie wrażenie zrobiło to niesłychane widowisko na moim chłopcu. Znieruchomiał i szeroko otworzył usta, a ojciec mój, jak gdyby zbierając śmiecie, zgarnął rozrzucone haczyki i włożył je z powrotem do skarbca.

— I że też chowa pan podobne wspaniałości, nie przeliczywszy ich poprzednio! — jęknął wciąż oszołomiony Kalula, a ojciec mój z pyszałkowatym uśmiechem machnął ręką.

— Skoro jeden czy dwa haczyki są dla ciebie rzeczą aż tak bardzo ważną, nie trudno jest zrozumieć, że nie należysz do bogaczy!

— Zaiste! — odparł pokornie Kalula — najbogatszy z ludzi, jakich znałem, miał tylko trzy haczyki...

Ojciec mój twierdził wprawdzie, że nie liczy haczyków, ale on kłamał. Przeliczał je codziennie i to nieraz i nie dwa razy!...

Tej nocy, kiedy po uczcie udaliśmy się wszyscy na spoczynek, zbudził nas nagle przeraźliwy okrzyk mojego ojca.

— Jeden haczyk zginął! Łapać nieznajomego! To on ukradł go!

Kalula został schwytany i postawiony przed sąd. Nie ulegało wątpliwości, że to on jest sprawcą tej niesłychanej zbrodni, widziano go bowiem jak kręcił się nocą około skarbca. Zresztą Kalula po długim wahaniu przyznał się.

— To prawda, że ja byłem tym, który podszedł nocą do skarbca. Po prostu myśl o cudownych haczykach nie pozwalała mi zasnąć. Długo gładziłem, pieściłem i całowałem haczyki, ale przysięgam, że nie ukradłem żadnego z nich!

Rada starców doszła do wniosku, że Kalula jest nie tylko złodziejem, ale również i nikczemnym kłamcą. Zawieźli go na pełne morze i zostawili na krze lodowej, płynącej na południe. W ostatniej chwili prosił mojego ojca, ażeby powtórzył mi jego pożegnalne słowa, które brzmiały: „Jestem niewinny! Kiedy będę umierał z głodu, myślami będę przy Lasci, błogosławiąc dzień, kiedy ujrzałem jej słodką twarz".

„Powiedział to bardzo poetycznie" — rzekł ojciec, powtarzając mi słowa Kalula, ale ja oświadczyłam, że nie chcę już więcej słyszeć o tak nikczemnym złodzieju.

Osiem miesięcy potem nadeszło święto Wielkiej Ofiary, dzień, kiedy wszystkie dziewczęta naszego plemienia mają obowiązek umyć sobie twarz i wyczesać się.

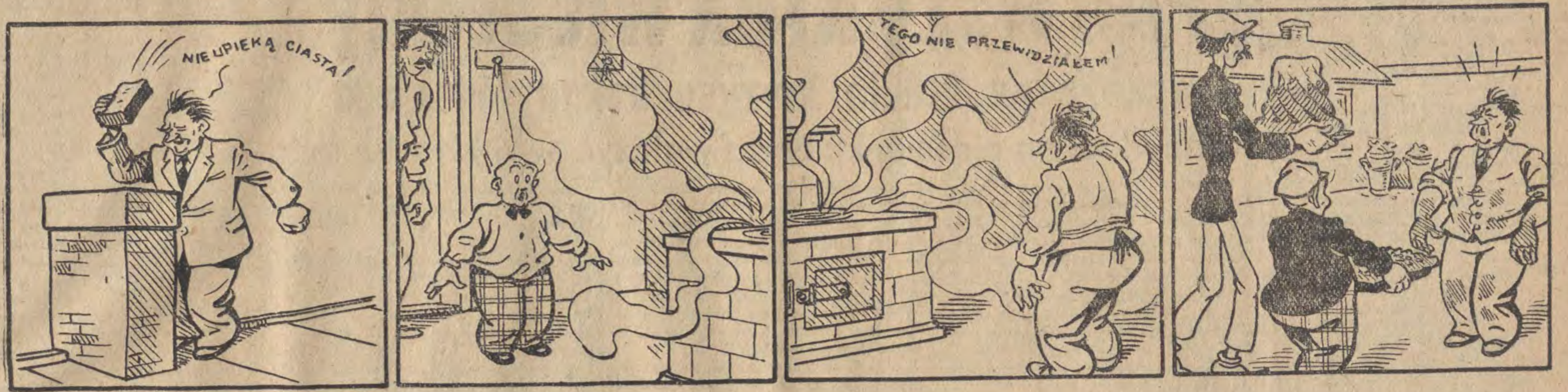
Zaledwie dotknęłam grzebieniem włosów, pierwszą rzeczą jaką wyczesałam z nich, był ten nieszczęsny haczyk, który przez osiem miesięcy tkwił w moich gęstych lokach...

Od tego czasu przynajmniej raz na miesiąc czeszę swoje włosy, ale na cóż to się przyda, kiedy nie wskrzeszę zmarłego? — zakończyła biedna dziewczyna swoje opowiadanie, a ja pomyślałem sobie.

— Skoro u nas, w Nowym Jorku, sto milionów dolarów przedstawia takie samo bogactwo, jak dwadzieścia dwa haczyki w kraju Eskimosów, człowiek ubogi zamiast siedzieć w Nowym Jorku i narzekać na biedę, powinien za parę centów kupić haczyków i wyemigrować na północ, gdzie będzie Krezusem...

(wolny przekład A.)

Przygody Wicka i Wacka



SOBEK: — Broniąc przed tymi łobuzami strychu, zgubiłem klucze! Za to wrzucę im teraz cegłę do komina! Nie upieką sobie ciasta!

WACEK: — Ojej!... Strasznie się dymi! Jakże będziemy piec?
WICEK: — Ano trudna rada! Chyba że u pana Alojzego...

SOBEK: — Dym wali jak sto diabłów! Tego nie przewidziałem! Zapomniałem, że nasze kominy mają połączenie!... I co teraz robić?...

SOBEK: — To panowie upiekli?... Bo u mnie się okropnie dymi...
WACEK: — A tak! Upiekliśmy wspólnie i zgodnie u pana Alojzego!

Czyste i estetyczne **muszą być wystawy** sklepów łódzkich

Mimo wielokrotnych uwag w prasie, liczne wystawy sklepów prywatnych i handlu uspołecznionego w dalszym ciągu są udekorowane b. nieestetycznie, a często urągają wszelkim przepisom higieny.

W związku z powyższym Prez. RN wysłało ostatnio centrali handlu uspołecznionego, jak i prywatnym właścicielom sklepów nakaz natychmiastowego doprowadzenia do właściwego stanu estetycznego i higienicznego wszelkich wystaw sklepowych.

W stosunku do opieszałych właścicieli i kierowników sklepów, jak i dyrekcji central handlowych, stosowane będą surowe sankcje karno-administracyjne.

Bywalcy jadłodajni narzekają
Więcej urozmaicenia!
Po co wmuszać w kogoś dania mięsne, gdy publiczność ma apetyt na jarzyny, pierożki czy inne potrawy?

Jeden z naszych Czytelników w liście do redakcji nadzwyczaj trafnie scharakteryzował pracę łódzkich stołówek, barów i jadłodajni, używając określenia: „Mogę w nich zjeść nie to co chcę, ale to co muszę".

W słowach tych zamknął najpoważniejszy zarzut pod adresem placówek zbiorowego żywienia w Łodzi — brak urozmaicenia potraw.

I rzeczywiście, nasze jadładajnie nie mogą pod tym względem zadowolić publiczności. Zarzut ten jest tylko po części usprawiedliwiony nierównomiernymi w stosunku do czynionych zamówień dostawami artykułów żywnościowych i nie może tłumaczyć faktu, że w jadłodajniach panuje monotonia.

Nie ulega wątpliwości, że przewaga dań mięsnych jest zbyt poważna. A przecież nie każdy „musi" mieć apetyt na kotlet czy bitki — wielu widziałoby chętnie np. potrawy jarzynowe czy mączne, których niestety w jednych lokalach jest za mało, a w drugich wcale nie ma. Należałoby, nie uszczuplając mięsa, pomyśleć i o daniach jarzynowych i mącznych.

Brak urozmaicenia potraw szczególnie wyraźnie występuje w lokalach umiejscowionych na dalszych ulicach śródmieścia, nie mówiąc już o peryferiach, gdzie te sprawy traktuje się zupełnie po macoszemu. O ile bowiem w jadłodajniach na Piotrkowskiej figuruje w menu kilka potraw, to lokale peryferyjne rozporządzają tylko jednym lub dwoma daniami.

Ponadto placówki zbiorowego żywienia, idąc po linii najmniejszego oporu, przejawiają tendencję robienia obrotów towarami gotowymi jak np. wódką, czy innymi napojami, kiełbasą, śledziami itp. Za mało natomiast sporządza się różnego rodzaju sałatek, zimnych zakąsek itd.

Nie bez znaczenia jest wreszcie stosunek ilościowy potraw droższych do tańszych. I tutaj kierownictwa zakładów powinny zrewidować swe stanowisko, wprowadzając większy wybór dań po niższej cenie. Ludzie świata pracy, stołujący się w jadłodajniach, tych właśnie potraw najchętniej poszukują, na dania droższe zwracając niewiele uwagi.

Niedomagania i braki tego rodzaju trzeba jak najszybciej usunąć. Jadłodajnie uspołecznione zastępują dzisiaj wielu ludziom kuchnię domową. Od dyrekcji ŁZG i PSS zależy tylko, aby ci ludzie czuli się w nich rzeczywiście jak w domu — aby „mogli jeść to co chcą, a nie to co muszą"... (kł)

Zmiany w ZLP
Bezpośrednio do szpitala
będzie mógł kierować lekarz chorych

Lekarze rejonowi ZLP mogą w tej chwili udzielać chorym zwolnienia jednorazowego na maksimum 3 dni. Po upływie tego okresu chory musi ponownie zjawić się na punkcie lekarskim, by uzyskać przedłużenie zwolnienia.

Już wkrótce zmieni się to o tyle, że lekarz będzie mógł zwalniać chorego nawet na 10 dni jednorazowo, przyjmując oczywiście pełną odpowiedzialność za to, że zwolnienie takie było niezbędne.

Jest to poważne udogodnienie dla rzeczywiście chorych, którym zaoszczędzi się szkodliwego czasem wstawania z łóżka. Wprowadzone zmiany będą jednakże miały na celu również **zaostrzenie walki z „chorymi z urojenia"**. W komisjach bowiem orzekających o niezdolności do pracy **zasiądą również przedstawiciele czynnika społecznego.**

Poważne znaczenie będzie również miało zlikwidowanie przerostów biurokratycznych przy kierowaniu do szpitala. Dotychczas wydane przez lekarza skierowanie musiało być potwierdzone przez obwód, gdzie dopiero wystawiano przekaz. **W najbliższym czasie lekarz będzie miał prawo bezpośredniego skierowania chorego do szpitala.** (k)

Kawał(ty) z Expressu

Mała Halinka zwraca się do matki.

— Mamusiu, jaka jest różnica między oszczędnością a skąpstwem?...

— Jakby ci to wytłumaczyć na przykładzie... Widzisz, jeżeli twój tatuś nie będzie palił papierosów przez cały miesiąc, to jest oszczędność. A jeżeli nie zechce kupić mi za zaoszczędzone pieniądze nowego wiosennego kapelusza to już będzie skąpstwo!

* * *

Pan Czesław umówił się ze swą narzeczoną punktualnie o 5-ej po południu przed kinem „Wisła". Pan Czesio przyszedł punktualnie o piątej. Narzeczonej nie było. Pospacerował w tę i z powrotem. Narzeczonej nie było. Zegar wybił w pół do siódmej gdy wreszcie Dzidzia nadeszła.

— Jak ty możesz! Czy nigdy nie nauczysz się być punktualną?

— Ależ, Czesiu — odparło dziewczę— co się ma z tego, gdy się jest punktualnym? Tyś był punktualny i musiałeś czekać na mnie półtorej godziny!

Młodzież łódzka powitała Tydzień ŚFMD zaciągnięciem „Wart Pokoju"

Dzień wczorajszy, 21 marca — dzień rozpoczynający Tydzień Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej powitała młodzież łódzka zaciągnięciem „Wart Pokoju" w większości zakładów pracy i szkół. Młodzi robotnicy i robotnice zobowiązali się podnieść znacznie procent produkcji dziennej, uczniowie natomiast wykażą się pracą społeczną.

Z Łodzi wysłano wczoraj pierwsze listy do młodzieży radzieckiej, krajów demokracji ludowej, do młodzieży w krajach kapitalistycznych i kolonialnych walczącej o swe prawa do pracy i nauki. Listy te są dowodem międzynarodowej solidarności młodego pokolenia Polski z postępową młodzieżą całego świata.

Uroczystością rozpoczynającą Tydzień ŚFMD było otwarcie wczoraj w gmachu Młodzieżowego Domu Kultury pięknej wystawy gazetek ściennych, które zostały wykonane przez członków poszczególnych kół ZMP. (r)

Film kukiełkowy o „Lisie i kruku"

Studio filmów kukiełkowych w Łodzi rozpoczyna prace nad krótkometrażowym filmem kukiełkowym „Lis i Kruk", według znanych bajek la Fontaine'a i Kryłowa. Scenariusz oraz dekoracje i kostiumy przygotowane zostały przez Zenona Wasilewskiego, twórcę kilku polskich filmów kukiełkowych.

W ciągu roku bież. wyprodukowanych będzie poza tym filmem kilka innych polskich filmów kukiełkowych.

Tramwaje i autobusy w okresie świątecznym

W święta lubimy składać sobie nawzajem wizyty, a że Łódź jest duża — trudno obejść się bez środków komunikacji. Ale nie ma się o co martwić: dzięki ofiarności dzielnej braci MZK — komunikacja tramwajowa i autobusowa będzie się odbywała w święta według następującego rozkładu:

W SOBOTĘ, dnia 24 bm., tramwaje kursują jak w każdy dzień powszedni.

W NIEDZIELĘ, dnia 25 bm., tramwaje linii 1, 8, 11, 12, 19 i 20 kursują wg. normalnego rozkładu niedzielnego, wozy pozostałych linii wyruszą na miasto o godz. 7-ej, zaś autobusy linii „A" od godz. 14-ej.

W PONIEDZIAŁEK, dnia 26 bm., wszystkie tramwaje i autobusy linii „A" kursują wg. rozkładu niedzielnego.

Autobusy linii „B" nie kursują w obydwa dni świąteczne, zaś tramwaje dojazdowe — przez całe święta normalnie.

Palacze mogą spać spokojnie
Pomysł elektromontera PMT
zapobiegł ograniczeniu produkcji papierosów

Palacze papierosów nie przypuszczali nawet, że groziło im częściowe wyrzeczenie się palenia. Uratował zaś ich od tego Ludwik Budziak, elektromonter PMT. Ale zacznijmy od początku.

Część maszyn produkujących papierosy jest pochodzenia angielskiego. Ponieważ zaś są one starego typu, trudno otrzymać do nich części zamienne. To było powodem, że po przepaleniu się t. zw. grzałek potrzebnych przy procesie sklejania i suszenia papierosów, część maszyn musiano zatrzymać.

Gdyby stan ten potrwał dłużej, wpłynąłby niewątpliwie na zmniejszenie ilości produkowanych papierosów. Ale kłopoty te zlikwidował racjonalizatorski pomysł łodzianina Ludwika Budziaka.

Wynalezione przez niego grzałki dają się bez specjalnego trudu wmontować w angielskie maszyny. Nie to jednak jest główną zaletą pomysłu. Grzałki Budziaka można bowiem również reperować, co nie było możliwe jeśli chodziło o angielskie.

Ważnym jest także to, że grzałki pomysłu Budziaka można produkować z surowców krajowych po dużo niższej cenie, niż się płaciło za sprowadzane z Anglii.

Obecnie nowe grzałki zastosowały już wszystkie wytwórnie PMT, pracujące na angielskich maszynach. (j).

Nasi czytelnicy piszą

PO PENSJĘ ZA GRUDZIEŃ

Szanowny „Expressie"!

Pracuję w podstawowej szkole Nr 71 w Łodzi. Od 3-ch miesięcy chodzę do Wydziału Oświaty (dział finansowy) po pobory za miesiąc grudzień 1950 r. Niestety, ciągle słyszę jedną i tę samą odpowiedź:

— Jeszcze nie ma pieniędzy, Ministerstwo jeszcze nie udzieliło kredytu...

Przecież my — nauczyciele nie mamy zasobów, które umożliwiłyby nam długie wyczekiwanie na pobory — nie wypłacane w przepisowym terminie. Może zainteresuje się tą sprawą Ministerstwo Oświaty i nie pozwoli na utrudnianie życia nauczycielowi.

S. P.
(nazwisko i adres w posiadaniu redakcji).

Ciekawe, czy nie wchodzi tu w grę znowu jakiś kwiatek biurokratyczny? Prosimy Wydział Oświaty, by zechciał tę sprawę wyjaśnić.

Zgłaszanie wniosków o nadanie odznaczeń na nowych drukach

Rok rocznie przed świętem 1 Maja zakłady pracy i instytucje zgłaszają wnioski o nadanie zasłużonym w pracy państwowej, społecznej i zawodowej pracownikom odznaczeń państwowych.

Ostatnio wydano nowe druki wniosków o nadanie odznaczeń, w związku z czym, wyszły z użycia wszelkie formularze i druki używane dotychczas.

Instytucje, urzędy i dyrekcje przedsiębiorstw, organizacje społeczne i polityczne mogą zaopatrzyć się w dowolne ilości nowych druków w łódzkiej składnicy Centr. Druk. Admin. Publ. — ul. Kilińskiego 77, lub bezpośrednio w składnicy centralnej w Warszawie, ul. Dobra 28.

W odpowiedzi *na listy Czytelników*

A PACZKI NIE MA...

Dyrekcja Okręgu P. i T. w Łodzi na skargę naszej Czytelniczki wyjaśnia, że paczka wysłana z Poznania została nadana jako przesyłka zwykła. Przeprowadzone dochodzenie nie dało wyniku.

Wobec tego, że przesyłki zwykłe nie są rejestrowane — ustalenie miejsca zaginięcia przesyłki jest niemożliwe.

UL. ŁANOWA OTRZYMA ŚWIATŁO.

Prezydium RN w odpowiedzi na prośby naszych Czytelników donosi, że ulica Łanowa została przewidziana do oświetlenia w planie na rok bieżący.

NIEUZASADNIONA SKARGA.

Wydział Kadr ORZZ w Łodzi stwierdza, że ob. Jan Klimecki — b. prac. Zarz. Gł. ZZ Przem. Spoż. — zgodnie z porozumieniem się obydwu instytucji — miał zagwarantowaną pracę, do objęcia której jednak się nie zgłosił

Wobec powyższego, skarga ob. Klimeckiego, uznana została jako **nieuzasadniona**

Tydzień SFMD

Dzisiejsze imprezy sportowe w Łodzi

W ramach obchodu Tygodnia ŚFMD odbędą się dzisiaj w Łodzi pierwsze z tej okazji imprezy sportowe.

W salach MDK, Ogniwa i Helenowa drużyny DOSZ męskie i żeńskie rozegrają o godz. 18 spotkania w siatkówkę i koszykówkę. W świetlicach odbędą się gry szachowe oraz poglądowa nauka gry w szachy prowadzone przez czołowych graczy łódzkich. Warto więc odwiedzić świetlicę Kolejarza (ul. Więckowskiego 16), Włókniarza (ul. Piotrkowska 272), Ogniwa (ul. Wólczańska 5), Spójni (ul. Piotrkowska 76) i Stali (ul. Piotrkowska 76). Dla juniorów zarezerwowano salę w MDK.

Poza tym rozpoczną się dzisiaj rozgrywki tenisa stołowego dla drużyn kół sportowych Zw. Zawodowych na szczeblu wojewódzkim o godz. 17.30 w sali przy ul. Wierzbowej 40.

Wczoraj drużyny PSTP pokonały w siatkówkę i koszykówkę IX TPD 2:0 i 46:43 (30:30).

TEATRY

Nowy — „ZWYCIĘSTWO" — godzina 19.
Im. Stefana Jaracza — „RODZINA", godz. 19.
Powszechny — nieczynny.
Żydowski — nieczynny.
Osa — „ZŁOTE NIEDOLE". godz. 19.30.
Lutnia — Przedstawienie zamknięte.
Pinokio — Widowisko zamknięte.

KINA

ADRIA — Powrót Lassie — 16, 18, 20.
BAJKA — Hrabia Monte Christo I seria — 18, 20.
BAŁTYK — Warszawska premiera 16, 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Rozśpiewana dolina — 16, 18, 20.
MUZA — Świniarka i pastuch — 18, 20.
POLONIA — Warszawska premiera — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Synowie — 18, 20.
REKORD — Ostatni Mohikanin — 18, 20.
ROBOTNIK — Hamlet — 16.30, 19.30.
ROMA — Rzym miasto otwarte — 18, 20.
STYLOWY — Milcząca barykada — 17.30, 20.
ŚWIT — Wschodnie zaloty — 18, 20
TATRY — Ulica graniczna — 16, 18, 20.
WISŁA — Czekaj na mnie — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Cztery serca, 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Dzielny Gajczy — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Pierwszy start — 17.30, 20.

Radzie trenerów pod rozwagę

„Pierwszy Krok Wiosenny"

wskaże na źródła kryzysu boksu łódzkiego

Kandydaci na pięściarzy będą walczyć w 4-ch grupach

Pierwszy krok w ringu młodych adeptów sztuki bokserskiej w dobie nie dającego się zaprzeczyć spadku poziomu pięściarswa łódzkiego urasta u nas do rozmiarów specjalnie poważnego problemu.

Zwolennicy boksu są żywo zaniepokojeni ostatnimi niepowodzeniami łódzkich pięściarzy i nie widząc widoków na poprawę, zadają sobie pytanie czemu właściwie zawdzięczamy obecny stan rzeczy.



Czyżby Łódź, która wydała już tyle talentów, wspomnimy tylko Konarzewskiego, Pisarskiego, Chmielewskiego, Woźniakiewicza, Cyranka i wielu, wielu innych, która — był okres przed wojną i po wojnie — zajmowała w boksie polskim dominującą pozycję, teraz systematycznie spychana w tej hierarchii na coraz niższe szczeble nie ma widoków na odbudowanie swej świetności? Czy młodzież łódzka naprawdę odwróciła się od boksu? A może są jakieś inne przyczyny, powodujące istniejący stan rzeczy? Może wchodzi tu w grę sprawa niewłaściwego nauczania, sprawa trenerów?

Trudno dać wyczerpującą odpowiedź na te pytania, ale wydaje nam się, że na obecny stan rzeczy złożyło się szereg przyczyn, wśród których na pewno będzie się można dopatrzyć i błędów w szkoleniu. Nie odbiegniemy od prawdy jeśli powiemy, że spodziewano się znacznie większych efektów od czasu, kiedy zaczęła działać na terenie łódzkim Rada Trenerów. Zdaniem naszym nadzieje te były w pełni uzasadnione, bo młodzież garnie się, jak dawniej chętnie do boksu, zdradza przebłyski talentu, więc jeśli stworzyć jej właściwe warunki do uprawiania pięściarstwa i dać odpowiedni szlif, to chyba kryzys minie.

A jednak nie mija, odwrotnie, pogłębia się, staje się coraz bardziej groźniejszy. Jak to długo potrwa? Kiedy nadejdzie kulminacyjny punkt przesilenia?

Odpowiedź na te pytania da nam „Pierwszy Wiosenny Krok Bokserski". Podczas tych zawodów będziemy mogli dokonać generalnego przeglądu sił młodzieży i poznać stopień ich zaawansowania, poznać wyniki pracy trenerów i w zależności od tego, jak posunięto akcję szkolenia i na ile gruntownie ją ujęto będziemy mogli zorientować się, jak długo jeszcze boks łódzki będzie złożony niemocą. (Rm.)

* * *

Zawody „pierwszego kroku" odbędą się w czterech grupach. Do I-szej zaliczono powiaty: Sieradz, Wieluń, Łask (bez m. Pabianic), do II-giej: Łęczyca (bez Ozorkowa), Kutno i Łowicz. Do III-ciej: Skierniewice, Brzeziny, Rawa Mazowiecka, Piotrków i Radomsko i do IV-ej: miasto Łódź, powiat łódzki oraz miasta Ozorków i Pabianice.

W zawodach „pierwszego kroku" mogą wziąć udział jedynie ci zawodnicy, którzy jeszcze nigdzie nie startowali, ukończyli 16 lat i przedstawią zaświadczenie okresowego badania lekarskiego.

Eliminacje i ćwierćfinały odbędą się 28 i 29 kwietnia, natomiast półfinały i finały odbędą się w Rudzie Pabianickiej w dniach 19 i 20 maja.

Trzecia brygada

sportowo-produkcyjna

w PZB im. F. Dzierżyńskiego

W Kole Sportowym pracy ZPB im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi powstała 3-cia z kolei 10-osobowa brygada sportowo-produkcyjna na oddziale „Kaliko".

Twórcą jej jest brygadier oddziału kol. Roman Jach, zawodnik sekcji piłkarskiej oraz piłkarze: M. Tomczyk, L. Kopczyński, W. Piątczak; bokserzy: J. Jakubowski, J. Pieniek, L. Gonciarz, Z. Rządkiewicz, J. Cieniecki i J. Szurgot.

Wszyscy wykonują przeciętnie 120 proc. normy, a w związku z Tygodniem ŚFMD postanowili podnieść swe bazy produkcyjne do 125 proc. oraz zdobyć w roku 1951 odznakę SPO.

Spartakiada WP

Wojskowi sportowcy

walczą w Poznaniu o tytuły mistrzów

W Poznaniu rozpoczęła się Spartakiada Wojska Polskiego w szermierce (szabla i bagnet), w gimnastyce przyrządowej i w dźwiganiu ciężarów.



W zawodach startuje ponad 80 zawodników z okręgów: warszawskiego, bydgoskiego, krakowskiego, wrocławskiego, z Lotnictwa i Marynarki oraz AWF i CWKS.

W pierwszym dniu rozegrano zawody w szabli z udziałem 30 zawodników. Walki eliminacyjne rozegrano w czterech grupach, w których zwyciężyli: Fokt i Królikowski (AWF), Lachowski (Kraków) oraz Przeździecki (CWKS). Walki półfinałowe odbyły się w dwóch grupach po 8 zawodników każda.

Równocześnie w sali gimnastycznej Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego odbyły się zawody w dźwiganiu ciężarów. Do trójboju olimpijskiego stanęło 38 zawodników z rekordzistą Polski Wituckim (CWKS) na czele. W pierwszym dniu zawodów ukończono trójbój olimpijski w wadze koguciej, lekkiej i półciężkiej. Uzyskano następujące wyniki:

Waga kogucia — 1) Styczyński (CWKS) — 202,5 kg., 2) Leder (Marynarka) — 190 kg.

Waga lekka — 1) Kowalik (Lotnictwo) — 240 kg., 2) Kędzierski (Warszawa) — 237,5 kg.

Waga półciężka — 1) Bochenek (Wrocław) — 275 kg., 2) Budny (Warszawa) — 260 kg.

Hallo KOŁO SPORTOWE

Wypowiedziana na łamach „Expressu Il." krytyka działalności kierowników sekcji szachowej i tenisa stołowego Koła Sportowego przy Gimn. i Lic. Przem. Wełnianego w Zgierzu, którzy zapomnieli o ciążących na nich obowiązkach odniosła pożądany skutek.



Trzeba przyznać, że sekcje te ocknęły się z nieróbstwa i zwłaszcza zaś szachiści, którym poświęcimy nieco więcej uwagi.

Kierownikiem sekcji jest kol. Balcerowski, junior II ligowej drużyny zgierskiego Włókniarza. Artykuł, w którym skrytykowano jego działalność wywarł na nim duże wrażenie. Kol. kierownik postanowił zrehabilitować się, ożywiając działalność sekcji.

Dzięki temu szachiści rozegrali w ostatnim tygodniu aż trzy spotkania, wykazując dobry poziom. I tak: w meczu z Lic. Handl. w Zgierzu odnieśli zasłużone zwycięstwo 5:1, pokonali też koło sportowe im. J. Dąbrowskiego ze Zgierza również 5:1, chociaż grało tam trzech graczy klubowych. Dla odmiany rozegrano w ub. niedzielę mecz z Publiczną Średn. Szk. Zawod. Nr 3 z Łodzi, z tym samym wynikiem 5:1, chociaż w drużynie przeciwnej grali juniorzy ligowego KS Włókniarza i AZS.

W sumie trzy mecze i trzy zwycięstwa. Oto plon naszych szachistów, którzy teraz czują się doskonale i chętnie zagraliby z drużynami innych kół sportowych. Telefonujcie więc do nich Zgierz Nr 263, a na pewno będą wam radzi.

Korespondent „Expressu Il." T. I.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

270)

— My, chłopi i robotnicy, zawsze się dogadamy. I zawsze pójdziemy razem, ażeby nie wyzyskiwali nas tacy, jak tamten! — machnął motyką w stronę ledwie stąd widocznej wieżyczki pałacowej i wziął się znowu do okopywania ziemniaków.

Na podobne tematy rozmawiała Weronika często z Ortenem, prażąc się na skraju lasu w gorącym, czerwcowym słońcu.

I znów zmieniła się otaczająca ich przyroda.

Pod lasem kwitły macierzanki, nad którymi fruwały całe flotylle barwnych motyli. Zieloność lasu stała się głębsza o parę tonacji, na łąkach wysoko wybujały trawy, a na poletkach Sokola rzadkie żyto przybrało lekko złocisty odcień — na znak dojrzewania.

Ale dojrzewało nie tylko zboże...

Tego dnia — w niedzielę — Johann udał się rano do Michla.

Wrócił po południu, niosąc wielką, starannie owiniętą paczkę.

W izbie była tylko Weronika. Jerzy wylegiwał się w lesie, ona zaś zmywała talerze i naczynia po obiedzie.

Twarz starego chłopa złagodniała.

— Przyniosłem dla was drobiazg... — rzekł tajemniczo, wręczając jej paczkę.

— Drobiazg?

Spoglądał na nią z ukosa, kiedy Weronika rozpakowywała paczkę.

Znalazła w niej dwie suknie: kretonową w kwiaty i odświętną, z czarnego jedwabiu.

— Ach, to dla mnie? — ucieszyła się.

— Dla was... To są dawne suknie mojej żony. Teraz Michlowa przerobiła je trochę... Niech wam służą, mnie one są już niepotrzebne.

Idąc za porywem serca uściskała go.

— Dziękuję wam, Johann! I czemże odpłacę się wam za tyle dobroci?

— Całkiem po prostu — odparł chłop. — Kiedy wrócicie do kraju, powiecie swoim rodakom, że nie wszyscy Niemcy byli tacy źli, jak ci, którzy pilnowali was w obozach koncentracyjnych.

Weronika skończywszy mycie talerzy, postanowiła iść do lasu, gdzie czekał na nią Jerzy.

Tak bardzo już dawno nie miała na sobie zwykłej, kobiecej sukni. Zbrzydł jej do reszty pasiak, z którym związanych było tyle złych wspomnień.

Postanowiła zrzucić go zaraz, natychmiast... Ale w którą z tych dwóch sukien ubrać się raczej? We wzorzysty kreton, czy w ciemny jedwab?

Przez moment wahała się, a potem włożyła na siebie czarną suknię.

Kiedy uczuła na sobie chłód jedwabiu, wydało jej się, że coś się w niej nagle zmieniło. Teraz zrzuciła z siebie ostatni znak hańby, męki i obozu. Teraz uczuła się naprawdę wolną.

Szła potem przez las, śpiewając. Było jej na duszy lekko, jak nigdy.

Opodal wielkiego jałowca zobaczyła dwie pierwsze dojrzałe poziomki, czerwieniące się jak śliczne korale.

Zerwała je wraz z gałązkami i poszła dalej.

Jerzy Orten, leżąc na mchu, podniósł głowę. Nigdy jeszcze nie słyszał Weroniki śpiewającej: a śpiew jej brzmiał po lesie wesoło, radośnie.

Jeszcze zasłaniają ją krzaki jałowców, lecz oto i ona.

Czy to jest jednak rzeczywiście Weronika?

Jerzy pełen zdziwienia, szeroko otworzył oczy.

Ścieżką szła wysoka, ciemnowłosa kobieta w czarnej, trochę przyciasnej sukni, opinającej szczelnie jej piękne kształty.

Miała usta czerwone i czerwone były poziomki, które trzymała w ręce. Jej oczy błyszczały, twarz promieniała uśmiechem. Wyszła z zielonego gąszczu jak zjawisko i przystanęła.

Ortenowi wydało się, że zobaczył ją po raz pierwszy.

Szybko odłożył książkę.

— Weroniko! — rzekł zaskoczony. — Wyglądasz naprawdę pięknie w tej nowej sukni. Skąd ją wzięłaś?

— Ofiarował mi ją Johann. I jeszcze drugą, kretonową! — Nie byłaby kobietą, gdyby komplement Ortena nie sprawił jej przyjemności. — Zdaje się jednak, że ona jest na mnie troszeczkę za ciasna!

Usiadła obok niego, on zaś w dalszym ciągu nie odrywał od niej oczu.

— Wydaje mi się, Weroniko, jak gdybyś odmłodniała nagle o parę lat! Wyglądasz zadziwiająco świeżo i dziewczęco!

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47 — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a. tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł. przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660. wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-2-13692